



## ***Bestie z południowych krain*** **Pressbook**

**Czołówka:****Reżyseria:**

Benh Zeitlin

**Scenariusz:**

Lucy Alibar Benh Zeitlin

**Produkcja:**

USA

**Muzyka:**

Benh Zeitlin, Dan Romer

**Na podstawie sztuki:**

Lucy Alibar "Juicy and Delicious"

**Czas trwania:**

93 min.

**Obsada:**

Quvenzhané Wallis jako Hushpuppy

Dwight Henry jako Wink

Levy Easterly jako Jean Battiste

Lowell Landes jako Walrus

Pamela Harper jako Mała Jo

Gina Montana jako Panna Bathsheba

Amber Henry jako LZA

Jonshel Alexander jako Joy Strong

**Opis filmu:**

Film rozgrywa się w krainie zalanej przez powódź o apokaliptycznych rozmiarach. Grupa ocalonych zamieszkuje skrawki suchego lądu i szykuje się do walki z bestiami, które pod wpływem kataklizmu przebudziły się z tysiącletniego snu. Główną bohaterką jest mała dziewczynka, mająca wyjątkowy kontakt ze światem natury. Swój dar przetrwania i niezwykłą mądrość przeciwstawi nadciągającemu niebezpieczeństwu.



### O PRODUKCJI:

Film w 2012 roku otrzymał m.in. cztery nominacje do Oscara (najlepszy film, najlepsza aktorka pierwszoplanowa, najlepszy reżyser, najlepszy scenariusz adaptowany), oraz nominację do nagrody BAFTA (najlepszy scenariusz adaptowany).

Benh Zeitlin od zawsze rozważał zrealizowanie krótkiego metrażu na podstawie sztuki swojej przyjaciółki Lucy Alibar. Jej utwory są cudowną mieszanką magii i miłości przyrządzoną na południowy sposób. Kiedy w 2008 roku Zeitlin zobaczył przedstawienie oparte na podstawie jej "Juicy and Delicious" postanowił, że świat wykreowany przez Alibar, ale też ta konkretna historia, domaga się przeniesienia na ekran. Najlepiej w postaci pełnometrażowego filmu. Pisarka obdarzyła swoje postaci specyficznym rodzajem słodkości i wystawiła na pożarcie miłości tak bezwzględnej, że widzowie mogliby mówić o okrucieństwie, gdyby nie to, że za bardzo się śmieją. Ten dysonans w relacjach pomiędzy bohaterami był czymś co Zeitlin i Alibar chcieli koniecznie zachować zamieniając sztukę w filmowy scenariusz. Jednak choć pierwotny tekst zanurzony był w surrealizmie i magii Zeitlin postanowił uczynić go bardziej realistycznym. To miał być ten sam realizm, który legł u podstaw stylu krótkiego metrażu "Glory at Sea". Jego bardzo realistycznym bohaterom przydarzały się, na ich skłeconej ze śmieci tratwie, rzeczy fantastyczne i takie też doświadczenia miały stać się udziałem Hushpuppy, gdy świat wokół niej się wali. Sercem zarówno sztuki jak i filmu jest ich mały bohater - działający pod wpływem emocji, mający odwagę by żegnać tych, których kocha.

Fascynujące połączenie kina fantasy i baśni. Film okrzyknięty najlepszym amerykańskim debiutem ostatniej dekady. W zapomnianej, buntowniczej społeczności odciętej od świata, sześciolatka Hushpuppy (Quvenzhané Wallis) prowadzi pełne odwagi i chęci przetrwania życie. Otaczający ją świat postrzega jako delikatną strukturę pełną żywych, oddychających, wzrastających rzeczy. Kiedy więc największa od stuleci burza nawiedza miasto, Hushpuppy wie, że naturalny porządek wszystkiego, co jest dla niej ważne został zachwiany. Zdeterminowana, by naprawić walącą się strukturę świata, ocalić słabnącego ojca i uratować tonący dom, mała bohaterka swoją siłą i niezwykłą mądrością przeciwstawia nadciągającemu niebezpieczeństwu.

### RECENZJA:

autor: Łukasz Muszyński (Muszynski) 22 lipca 2012

Krajobraz po bitwie

Benh Zeitlin to diabelnie zdolna bestia. W debiutanckim dziele z lekkością pozenił ze sobą kino katastroficzne i magiczny realizm, uzupełniając ten przedziwny mariaż społecznym komentarzem. Nie dość, że obie estetyki nie są ze sobą skonfliktowane, to jeszcze młodemu reżyserowi udało się wnieść w każdą z nich nową jakość.

Bohaterka filmu, mała Hushpuppy, mieszka wraz z niestroniącym od mocnych trunków tatą w nienazwanej dziczy. Wszyscy żyją tu w takim syfie, że pierwsze lepsze slumsy wydają się przy nim Beverly Hills: rozpadające się przyczepy, połamane meble, brudne gary i biegające samopas zwierzęta hodowlane. Pewnego dnia to malownicze miejsce pada ofiarą powodzi. Rodzina dziewczynki jest jedną z nielicznych, które postanawiają nie opuszczać domostw



i stawić czoła żywiołowi. To nie on będzie jednak największym wrogiem śmiałków, a reprezentujący "złą" cywilizację inni ludzie.

Gdyby "Bestie z południowych krain" zostały nakręcone w Polsce, otrzymalibyśmy zapewne przygnębiający jak krajobraz po bitwie dramat o wiecznie zalanych (nie tylko wodą!) powodziach. Amerykański reżyser nie idzie na szczęście na łatwiznę. Choć jego film obfituje w drastyczne obrazki, a bohaterowie wyglądają brzydko i pewnie tak samo pachną, jakimś cudem udało mu się uniknąć epatowania beznadzieją. I to bez uciekania w kierunku łatwego sentymentalizmu czy bajkowych marzeń sennych (to nie "Hej, Skarbie"). Nawet wspomniany na początku realizm magiczny ma tu więcej wspólnego z czarną magią niż standardowymi "cudami na kiju".

Zeitlin, niczym poszukiwacz skarbów, nadzieję odnajduje dopiero w skomplikowanej relacji Hushpuppy z surowym ojcem oraz drobnymi przejawami ludzkiej solidarności. Młodemu twórcy nie brakuje zarówno poczucia humoru jak i kapitalnych pomysłów inscenizacyjnych, o czym świadczy chociażby lekko oniryczna sekwencja rozgrywająca się w pływającym burdelu. Na tytuł mistrzów świata i okolic zasłużyła ekipa od castingu, której udało się wyłowić przed kamerę utalentowanych naturszczyków. Grająca Hushpuppy Quvenzhané Wallis to dla mnie odkrycie roku. Bije z niej duma, ma charyzmę, a brak doświadczenia aktorskiego nadrabia instynktem. Świetna rola, jeszcze lepszy film.

<http://www.filmweb.pl/reviews/Krajobraz+po+bitwie-13034>

Na podstawie materiałów z:

<http://stopklatka.pl/-/15677218,bestie-z-poludniowych-krain/artykuly?page=4>

<http://www.filmweb.pl/film/Bestie+z+po%C5%82udniowych+krain-2012-644471#>